



Trwa wyścig z czasem

2019-10-23

O tym, jak ocalić przeszłość, z dr Katarzyną Góralczyk, wiceprzewodniczącą Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa, rozmawia Joanna Korta.

Czy w Krakowie powinien powstać skansen?

Katarzyna Góralczyk: Skansen jest niezbędny. Naszym dziedzictwem są nie tylko kościoły, muzea, wielkie zabytki. Dziedzictwem jest to wszystko, co pozostało po wcześniejszych pokoleniach i przetrwało do naszych czasów. Celebруем twórczość Wyspiańskiego i Rydla, ale nie zapominamy o świecie, w jakim żyli. W ubiegłym roku odbyły się dwie wizje lokalne. Brali w nich udział m.in. Leszek Grabowski i Adam Gryczyński, którzy od lat z pasją fotografują przestrzeń Krakowa, w tym ginącą zabudowę jego przedmieść. Udokumentowali na zdjęciach wiele z chałup z końca XIX i początku XX w. Najstarsza zabudowa, jaką wtedy odkryliśmy, pochodzi z 1864 r. To, co z tych czasów zostało, musimy otoczyć opieką i przekazać następnym pokoleniom. Powstał nawet specjalny raport obejmujący ponad 20 wyjątkowych lokalizacji, głównie w Bronowicach i w Nowej Hucie. Kłopot polega na tym, że z każdym rokiem chałupy niszczą w efekcie czynników naturalnych lub działania człowieka. Ścigamy się z czasem, gdyż im dłużej będziemy zwlekać, tym ich renowacja będzie trudniejsza i z pewnością droższa.

A czy z punktu widzenia ochrony dziedzictwa nie byłoby bardziej zasadne, by chronić te obiekty w ich obecnych lokalizacjach, nie pozbawiając kontekstu, w którym funkcjonują?

To trudne kwestie. W ubiegłym roku widzieliśmy piękną chałupę, która dziś służy za warsztat i magazyn. Część ludzi czeka, aż ktoś zainteresuje się tymi domami i zabierze je z podwórek, na których właściciele widzą już coś innego. Trzeba też spojrzeć na tę sprawę realnie. Żadna osoba prywatna nie jest w stanie zapewnić starym chałupom takiej ochrony jak profesjonalni konserwatorzy.

Mówimy o domach, ale co z ich wyposażeniem? Czy w środku znajduje się coś cennego dla przyszłego skansenu?

Oczywiście. W Bronowicach jest dom, przy którym stoi fragment starej stajni. Znaleźliśmy tam uprząż. W dawnych pokojach było pełne wyposażenie, drewniane meble, przedmioty użytku codziennego, obrazy, klamki czy zawiasy. To wszystko są elementy, które trzeba poddać konserwacji, przenieść i wkomponować w tworzoną przestrzeń skansenu.

W jaki sposób? Jak powinien wyglądać skansen, aby chcieli go odwiedzać mieszkańcy i turyści?

Dziedzictwo to nie tylko obiekty materialne – budynki czy wyposażenie chałup. Bardzo ważną składową dziedzictwa jest jego sfera niematerialna: tradycje, zwyczaje, język, obrzędy, praktyki religijne, relacje społeczne, rzemiosło... Skansen jest miejscem, w którym odbiorca nie tylko może wejść do chałupy z końca XIX w., ale np. skosztować ówczesnego chleba, sera, miodu, wziąć udział w celebracji świąt lub uroczystości. Ważne, by wokół skansenu zbudować spójną historię w oparciu o konkretne postacie i ich przeżycia. Mamy wiele spisanych źródeł – od



pamiętników po gazety codzienne. Odtworzenie życia ówczesnej społeczności krakowskiej będzie fascynującym wyzwaniem. Trzeba znaleźć złoty środek pomiędzy przeszłością a współczesnością, by pokazując, jak było, wciągnąć widza w ten świat początku XX w. Takie miejsce, stając się aktywnym muzeum na świeżym powietrzu, ma bardzo wiele do zaoferowania, czego typowe muzea są pozbawione. Istotnym może być wykorzystanie tego, co jest zapisane u Tetmajera, Rydla i Wyspiańskiego, w dziennikach czy gazetach tamtych czasów. Ożywiając te postacie i pozwalając im mieszkać w skansenie, tchniemy w niego życie. Kluczem będzie zbudowanie kalendarza wydarzeń, stworzenie stałej grupy rekonstrukcyjnej, która niejako będzie na co dzień tam obecna. Powinny tam się znaleźć – poza chałupami – żywe zwierzęta, warzywniak, sad, ale też kuźnia, młyn, karczma, stary kościółek, studnia. Jednym słowem, osada z przełomu wieku z wszystkimi elementami wykorzystywanymi w życiu codziennym. Tak stworzoną przestrzeń trzeba obudować nowoczesną technologią. To połączenie da w efekcie atrakcyjny produkt turystyczny. Skansen musi żyć.

dr Katarzyna Góralczyk – pracownik Katedry Krajobrazu i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, doktor nauk o bezpieczeństwie, prezes Fundacji Nauka i Kultura